

Sygn. akt I ACa 492/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Janusz Leszek Dubij (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska SA Jadwiga Chojnowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. Z.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) w P.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 9 maja 2013 r. sygn. akt I C 747/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie I o tyle, że kwotę 53.065,71 zł obniża do kwoty 11.742,80 (jedenaście tysięcy siedemset czterdzieści dwa 80/100) zł;

- w punkcie IV w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 587,14 zł tytułem nieuiszczonej w części opłaty od pozwu i od powoda kwotę 2.072,86 zł z zasądzonych roszczenia oraz od pozwanego kwotę 500 zł i powoda kwotę 484,76 zł tytułem rozliczenia części wydatków w sprawie;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części, a powoda w całości;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

H. Z. wniósł o zasądzenie od C. (...) Towarzystwa (...) w P. kwoty 190.076,39 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2011 r. oraz ustalenie, że pozwany będzie zobowiązany do pokrycia wszelkich szkód w obiekcie powoda, mogących się ujawnić w przyszłości, jeżeli będą one pozostawały w związku ze szkodą będącą przedmiotem sporu. Podał, że zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia mienia, tj. nieruchomości (...), w której zamieszkuje i prowadzi działalność gospodarczą. Pomimo to pozwana nie podjęła żadnych działań zmierzających do usunięcia szkody (zalania nieruchomości) zgłoszonej w lutym 2011 r. Z kolei kolejna szkoda (również zalanie), która miała miejsce w czerwcu 2011 r., nie została – zdaniem powoda – naprawiona w odpowiednim rozmiarze.

C. (...) Towarzystwo (...) w P. wносиło o oddalenie powództwa. Ustosunkowując się do zarzutów dotyczących szkody z dnia 1 stycznia 2011 r., polegającej na podtopieniu budynku mieszkalnego, podała że z uwagi na 30-dniową karencję obowiązującą dla tego typu szkód, zdarzenie to nie było objęte zakresem ubezpieczenia, a ponadto powód poinformował o niej dopiero w dniu 7 czerwca 2011 r. Zdaniem pozwanego z kolei szkoda zgłoszona w dniu 4 sierpnia 2011 r., została naprawiona w pełnym zakresie. Odmowa wypłaty odszkodowania za uszkodzenia w mieniu ruchomym, była zaś uzasadniona tym, że nie wchodziło ono w zakres ubezpieczenia.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 53.065,71 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2011 r.; w pozostałym zakresie oddalił powództwo; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.592 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.660 zł tytułem nieuiszczonej w części opłaty od pozwu oraz kwotę 984,76 zł tytułem rozliczenia wydatków w sprawie – w części; odstąpił od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Orzeczenie to Sąd oparł o następujące ustalania faktyczne.

H. Z. zawarł z C. (...) Towarzystwem (...) w P. umowę ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych (polisa Nr (...)). Dotyczyła ona domu jednorodzinnego, położonego we wsi (...) i została zawarta na okres od 17 grudnia 2010 r. do 16 grudnia 2011 r. W rubryce nr XIII polisy ubezpieczeniowej – Uwagi, zawarty jest zapis, że w zakresie ubezpieczeń zawieranych na podstawie OWU C. (...), odpowiedzialność w ryzykach powodzi, spływu wód po zboczach, deszczu nawalnego, osunięcia się ziemi oraz zalania wodą z opadów atmosferycznych rozpoczyna się po 30 dniach od zawarcia ubezpieczenia. Agent ubezpieczeniowy – D. L. nie doręczył powodowi Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia. Nie poinformował go także o okresie karencji

W okresie trwania ubezpieczenia mienie powoda zostało dwukrotnie zalane. Pierwszą szkodę powód zgłosił ustnie D. L. na przełomie marca i kwietnia 2011 r., a ten zdarzenie zgłosił do komórki zajmującej się likwidacją szkód.

Powód twierdził, że miało to miejsce w lutym – marcu 2011 r. Z kolei pozwany, w związku z wpisaniem do protokołu szkody daty 1 stycznia 2011 r., uznawał, że szkoda wystąpiła w tej dacie. W związku z tym uznał, że nie ponosi odpowiedzialności za pierwsze zalanie, gdyż zgodnie z punktem XIII polisy, zdarzenie to objęte było 30-dniowym okresem karencji, w którym umowa ubezpieczenia nie obowiązywała.

Druga szkoda, również związana z zalaniem budynku, miała miejsce w dniu 29 lipca 2011 r. i została zgłoszona pozwanemu w dniu 4 sierpnia 2011 r. W wyniku jej likwidacji ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 1.039,60 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Na wstępie wskazał, że z zeznań świadków K. C., E. D., R. K., S. P., W. S., E. S., T. W. i D. L. wynikało, że pierwsze zalanie należącego do powoda budynku miało miejsce na przełomie lutego i marca 2011 r., a zatem po upływie 30-dniowej karencji. Nadto ostatni z tych świadków, który osobiście zawierał umowę ubezpieczenia, przyznał, że nie doręczył powodowi OWU, ani nie poinformował go o istnieniu karencji w wypadku niektórych zdarzeń.

W związku z tym uznał, że skoro ogólne warunki ubezpieczenia, które stanowią integralną część umowy ubezpieczenia, nie zostały doręczone powodowi przy podpisywaniu umowy, to nie mogą go również obciążać negatywne skutki

wynikające z powyższego (30-dniowa karencja wskazywana przez pozwanego w zakresie tego typu zdarzeń, których dotyczy sprawa niniejsza – zalań, podstopień, itp.). Wskazał, że dlatego też nie ma podstaw do przyjęcia, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za pierwsze zalanie.

Celem ustalenia wysokości poniesionej przez powoda szkody, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa lądowego i rzeczoznawstwa majątkowego D. K.. W opinii tej biegły zaznaczył, że obecnie nie jest możliwe dokładne i precyzyjne ustalenie zakresu zniszczeń przy pierwszym i drugim zalaniu i oszacował, że łączny koszt robót budowlanych wyniósłby 12.782,40 zł (brutto). Biegły dokonał również weryfikacji kosztorysu przedstawionego przez powoda i ustalił – przyjmując rzeczowy zakres robót wskazany w tym kosztorysie – że znacznie zawyżono w nim ceny materiałów budowlanych i w rzeczywistości wartość tych prac wyniosłaby 41.322,91 zł.

Sąd I instancji dzieląc powyższą opinię ocenił, że należne powodowi odszkodowanie za poniesione przez niego koszty prac związanych z usunięciem szkód, powinno wynieść 53.065,71 zł (12.782,40 zł + 41 322,91 zł – 1.039,60 zł) i kwotę tą, zasądził z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2011 r.

Dodał przy tym, że odszkodowanie nie obejmowało ruchomości oraz innego rodzaju obiektów, znajdujących się poza domem jednorodzinny, gdyż nie było one objęte łączącą strony umową ubezpieczenia.

Sąd nie znalazł także podstaw do uwzględnienia roszczenia dotyczącego ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przeszłość (art. 189 k.p.c.), wskazując, że powód nie wykazał istnienia interesu prawnego w domaganiu się takiego ustalenia.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 805 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu rozstrzygnął uwzględniając wyniki procesu (28% – 72%).

Wyrok ten zaskarżyły obie strony.

Powód kwestionował orzeczenie w części oddalającej powództwo. Zarzucał Sądowi I instancji poczynienie ustaleń sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym przez przyjęcie, w ślad za biegłym sądowym, że wskazane w pozwie koszty usunięcia szkody, są zawyżone. Wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Z kolei pozwany zaskarżył wyrok w zakresie uwzględniającym powództwo, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że:

-do pierwszego zalania budynku należącego do powoda doszło w marcu 2011 r., pomimo, że zarówno w zgłoszeniu szkody, jak i w sporządzonym przez pełnomocnika powoda odwołaniu, jako datę szkody wskazano 1 stycznia 2011 r.,

- trzydziestodniowa karencja nie obowiązywała powoda z uwagi na nie doręczenie mu OWU, pomimo, że informacja ta znajdowała się bezpośrednio na dokumencie polisy;

2. naruszenie art. 814 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu powoda, powstałą w wyniku pierwszego zalania;

3. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i:

-ustalenie, że do pierwszego zalania doszło w marcu, a nie 1 stycznia 2011 r., co doprowadziło do uznania, iż ponosi on odpowiedzialność za szkodę związaną z tym zalaniem,

- ustalenie wysokości szkody wyłącznie w oparciu o opinię biegłego, która obejmowała łączne wyliczenie kosztów naprawy zniszczeń powstałych w wyniku obu zalań budynku, pomimo, że ponosi on odpowiedzialność wyłącznie za skutki drugiego zalania,

- przyznanie mocy dowodowej wszystkim twierdzeniom świadków zawnioskowanych przez powoda;

4.naruszenie art. 232 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód udowodnił wysokość szkody, w sytuacji, gdy przedstawił on dowody na okoliczność ustalenia wysokości należnego odszkodowania za obie szkody łącznie.

Wnosił o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś apelacja pozwanego była zasadna w części.

Wstępnie zwrócić należy uwagę, że zgodnie z treścią art. 805 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Obowiązek ten aktualizuje się wówczas gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, powstała szkoda w wykazywanej przez niego wysokości oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami.

Źródłem powstania stosunku prawnego ubezpieczenia jest umowa zawarta między zakładem ubezpieczeń, a ubezpieczającym. Przyjmuje się, że umowa taka zawierana jest przez złożenie przez ubezpieczającego oferty (wniosku ubezpieczeniowego) określającej warunki ochrony ubezpieczeniowej i jej przyjęcie przez zakład ubezpieczeń. Zatem treść umowy ubezpieczenia należy interpretować w oparciu o złożony wniosek stanowiący ofertę zawarcia umowy określonej treści i polisę.

Nie budzi wątpliwości fakt, że treść stosunku zobowiązaniowego powstałego w wyniku zawarcia przez strony w dniu 17 grudnia 2010 r. umowy ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych została określona w polisie nr (...) oraz w stanowiących integralną część umowy Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia. Nie jest kwestionowana w doktrynie, jak i orzecznictwie, dopuszczalność zamieszczenia w ogólnych warunkach umów postanowień ograniczających zakres ochrony ubezpieczeniowej oraz nakładających na ubezpieczającego obowiązków, których niedopełnienie uprawnia ubezpieczyciela do odmowy wypłaty odszkodowania, tj. wyłącza jego odpowiedzialność.

Zaznaczyć przy tym należy, że w reżimie ukształtowanym pod rządami ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 950 j.t.) nie przewidziano szczególnego sposobu informowania o treści ogólnych warunków ubezpieczeń. Tym niemniej z oświadczenia znajdującego się na podpisanej przez H. Z. polisie (pkt XIV), wynika wprost, że znane są mu postanowienia umowy, w tym ogólne warunki ubezpieczenia, które otrzymał. Treść tego oświadczenia, opatrzonego własnoręcznym podpisem powoda, pozwalała więc na przyjęcie, że pozwany wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku, umożliwiając powodowi zapoznanie się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia. Jego zachowanie przy zawieraniu umowy z powodem nie może być zatem kwalifikowane jako uchybiające prawu bądź zasadom współżycia społecznego. Podobne uwagi należy skierować do znajdującej się w punkcie XIII polisy adnotacji o wyłączeniu odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki zdarzeń wynikłych z powodzi, spływu wód, deszczu nawalnego itp., w okresie pierwszych 30 dni od podpisania umowy. Skoro bowiem powód zaakceptował treść umowy ubezpieczenia w przedłożonej mu formie, co pokwitował podpisem, oznacza to, że w okolicznościach niniejszej sprawy, odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego winna być rozpatrywana z uwzględnieniem całokształtu zapisów łączącej strony umowy, jak i stanowiącej jej integralną część Ogólnych Warunków Ubezpieczenia.

W związku z tym należało wskazać, że z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, iż źródłem szkody powoda były zalania należącego do niego budynku. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na precyzyjne określenie daty pierwszego z tych zdarzeń. Okoliczność ta była bowiem kwestią sporną pomiędzy stronami, zaś zaoferowane przez każdą z nich dowody, nie pozwalały na poczynienie w tym zakresie jednoznacznych ustaleń. Pozwany ubezpieczyciel stał bowiem na stanowisku, że zalanie budynków powoda miało miejsce w styczniu 2011 r., a zatem przed upływem 30 dni od zawarcia umowy ubezpieczeniowej. Powoływał się przy tym na protokół zgłoszenia szkody, w którym jako data jej powstania widniał dzień 1 stycznia 2011 r. Z kolei powód twierdził, że zalanie miało miejsce w lutym 2011 r. i na tą okoliczność wniósł dowód w postaci zeznań świadków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że zalanie budynku powoda miało miejsce już po upływie 30 dniowego okresu, w którym wyłączona była odpowiedzialność pozwanego za skutki tego typu zdarzeń. Wziąwszy bowiem uwagę warunki pogodowe panujące w okresie zimowym w północno – wschodniej części Polski, wiarygodne i logiczne wydają się zeznania świadków, z których wynika, że do podtopień na terenie, w którym znajduje się nieruchomości powoda doszło w czasie wiosennych roztopów. Oznacza to, że pozwany, co do zasady ponosił odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia. Nie pociąga to za sobą jednak konieczności wypłacenia odszkodowania, gdyż wystąpiły przesłanki wyłączające obowiązek takiego świadczenia. Analiza okoliczności sprawy prowadzi bowiem do przyjęcia, że powód nie wywiązał się z obowiązków, które nakładała na niego umowa ubezpieczenia. Z § 67 OWU wynika bowiem, że ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania (świadczenia) w przypadku niedopełnienia przez ubezpieczającego obowiązku, m.in. niezwłocznego poinformowania o powstaniu szkody (nie później jednak niż 3 dni od jej powstania – § 66 OWU) oraz pozostawienia miejsca szkody bez zmian do czasu przybycia przedstawiciela ubezpieczyciela i umożliwienia mu ustalania okoliczności powstania szkody, jej rodzaju i wartości (§ 68 pkt 2 i 6 OWU). Tymczasem z akt szkody (...) wynika, że H. Z. szkodę zgłosił dopiero w dniu 7 czerwca 2011 r., a zatem po upływie co najmniej 3 miesięcy od rzekomego zalania, a nadto w dacie wizyty przedstawiciela ubezpieczyciela, doszło do usunięcia większości szkód, przez co uniemożliwił dokładne ustalenie ich rodzaju, rozmiaru, a tym samym także wartości. Tego zaś rodzaju uchybienie obowiązkowi umownemu, wyłącza odpowiedzialność pozwanego za skutki spornego zdarzenia.

Niezależnie od powyższego wskazać także należało, że powód nie dostarczył sądowi także wystarczających dowodów pozwalających na ustalenie wysokości poniesionej przez niego szkody. Zauważyć należy, że funkcją wyrażonej w art. 6 k.c. reguły ciężaru dowodu, jest umożliwienie (i nakazanie) sądowi merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w sytuacji, gdy nie udało się ustalić leżących u podstaw sporu faktów. W każdym bowiem wypadku spełnienia przesłanek procesowych sąd cywilny obowiązany jest wydać merytoryczne rozstrzygnięcie, niezależnie od tego, czy postępowanie dowodowe przyniosło jakikolwiek efekt (sąd nie może odmówić rozstrzygnięcia ze względu na niemożliwość ustalenia stanu faktycznego). Przepis art. 6 k.c. nakazuje rozstrzygnąć sprawę na niekorzyść osoby opierającej swoje powództwo lub obronę na twierdzeniu o istnieniu jakiegoś faktu prawnego, jeżeli fakt ten nie został udowodniony.

Dlatego też to na powodzie, o czym była już mowa na wstępie, spoczywał ciężar wykazania nie tylko powstania szkody w okresie objętym umową ubezpieczenia, ale także jej wysokości oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami. Wprawdzie „ciężar” udowodnienia faktu, nie stanowi obowiązku prawnego, ale konsekwencją niewykazania przez stronę prawdziwości jej twierdzeń o istotnych faktach jest to, że fakty te nie będą stanowiły podstawy rozstrzygnięcia sądowego, przez co strona nie osiągnie korzystnego dla siebie orzeczenia.

Zmierzając do wykazania poniesionej szkody, powód przedłożył kosztorysy wykonawcze sporządzone przez mgr inż. J. J.. W tym miejscu przypomnienia wymaga, że sposób ustalenia takiego odszkodowania reguluje § 73 OWU, który stanowi, iż wysokość szkody ustala się na podstawie kosztów naprawy, przy czym powinny być one potwierdzone rachunkiem wykonawcy lub przygotowaną przez ubezpieczającego kalkulacją albo przygotowanym przez ubezpieczyciela kosztorysem naprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane wyżej sposoby szacowania szkody nie zamykają drogi stronom umowy ubezpieczenia do weryfikacji wysokości ustalonej szkody. Zakładowi ubezpieczeń służy bowiem prawo weryfikacji zasadności wielkości i wartości robót ujętych w przedstawionym przez ubezpieczającego kosztorysie. Takie samo

prawo służy ubezpieczonemu, który w wypadku sporu na tle wysokości wypłaconego odszkodowania, może kwestię tę oddać pod ocenę sądu, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Sposób obliczania wysokości szkody to jedna z najbardziej istotnych kwestii dla stosunku ubezpieczenia. Nie może być zatem tak, że cenniki stosowane przez zakład ubezpieczeń, czy też kosztorysy przedłożone przez powoda, będą jedynym miarodajnym źródłem szacowania szkody, zwłaszcza w sytuacji, że nie zawsze odzwierciedlają one rzeczywistą rynkową wartość szkody.

Skoro zaś w niniejszej sprawie powstał spór, co do wysokości odszkodowania należnego powodowi, Sąd Okręgowy, na zgodny wniosek stron, trafnie ustalenia dotyczące wysokości tej szkody, powierzył biegłemu z zakresu budownictwa lądowego i rzeczoznawstwa majątkowego. Jest to bowiem zagadnienie wymagające wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Z opinii sporządzonej przez biegłego sądowego mgr inż. D. K. wyciągnął jednak niewłaściwe wnioski.

Biegły ten bowiem słusznie zwrócił uwagę, że na podstawie materiału dowodowego dostarczonego przez powoda, nie ma możliwości określenia ani zakresu, ani wysokości szkód doznanych przez powoda przy pierwszym zalaniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena taka była słuszna, gdyż dowodem na tą okoliczność nie mogły być same dowody w postaci dokumentów prywatnych, jakimi były kosztorysy. Z kolei zdjęcia dołączone przez powoda przedstawiały wyłącznie otoczenie budynków, na żadnym zaś z nich nie było wewnątrz budynku jednorodzinnego.

Z kolei w oparciu o dostępny materiał dowodowy uznał, że w przypadku zalania, które miało miejsce w dniu 29 lipca 2011 r. możliwe było ustalenie, że celem usunięcia szkody konieczne było: wypompowanie wody, osuszenie i dezynfekcja pomieszczeń, naprawa tynku, posadzek, olicowań ścian i tynku strukturalnego oraz malowanie. Koszt tych prac oszacował na 12.782,40 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, opinia biegłego mgr inż. D. K., sporządzona na potrzeby niniejszej sprawy, pozytywnie spełnia kryteria, których mowa w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98 (OSNC 2001/4/64). Należy przy tym mieć na uwadze stanowisko tego Sądu wyrażone w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04 (zbiór Lex nr 151656), iż specyfika tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko do zgodności z zasadami doświadczenia życiowego, wiedzy powszechnej oraz logicznego myślenia. Analizowana opinia biegłego dawała podstawy do końcowych wniosków, że koszt usunięcia szkód wywołanych zalaniem w dniu 29 lipca 2011 r. pomieszczeń budynku należącego do powoda wynosił 12.782,40 zł.

Skoro bowiem, pozwany nie ponosił odpowiedzialności za skutki pierwszego zdarzenia objętego umową ubezpieczenia, a nadto powodowi nie udało się wykazać (m.in. wskutek spóźnionego zgłoszenia szkody), wysokości rzeczywiście poniesionej wówczas szkody, w tym stanie rzeczy, przy określaniu wysokości należnego mu świadczenia, w zasadzie nieprzydatne były przedłożone przez niego kosztorysy, co zdaje się uczynił Sąd I instancji.

Dlatego też Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż powód był uprawniony do żądania od pozwanego zapłaty odszkodowania jedynie za szkodę powstałą przy drugim zalaniu, przy uwzględnieniu, że w ramach likwidacji szkody uzyskał już jej częściowe naprawienie szkody (1.000 zł). Powyższa konstatacja Sądu Apelacyjnego oznaczała, iż orzeczenie Sadu I instancji wymagało korekty poprzez obniżenie zasądzonego na rzecz powoda świadczenia do kwoty 11.7242,80 zł.

Z tych też względów na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I i II sentencji wyroku.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą postanowiono w pkt III w myśl art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 i § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).